

Barbara Krafftówna, Manio to moje słońko

Co teraz robi Manio?
Ściśniętą szepcze krtanią,
oddając się pytaniom
i niepokojom oń.
Czy wesół jak baranek
wygląda mój Marianek?
Czy mu zgryzotek wianek
okala bladą skroń?
Manio to moje słońko,
powietrze i jedzonko,
skowronek mój nad łąką
mój walczyk Fascination.
Co tam porabia Manio?
Czy on przejściowym paniom
serca nie służy danią
i kapitałem sił?
Czy mu wypadły tanio,
czy dzięki ich staraniom
nie stanął nad otchłanią
i rozpacz swdłonie skrył?
Manio to moje słońko itd.
Co robi mój Marianek
Czy sporo ma ubranek
I dobrobytu wianek
Okala jemu twarz?
Czy też on dziesiątego
Pożycz do pierwszego
I czy nie kryje tego,
Że przenicował płaszcz?
Manio to moje słońko itd.
Gdzie jesteś, mój Marianku,
ptaszynko i poranku?
Już może ruszasz klamką
i zaraz będziesz tuż
Może masz inne imię?
Czy jedziesz tu, czy płyniesz?
Ach przybądź utul ty mnie,
bo nie wytrzymam już!
Maniu, ty moje słońko,
powietrze i jedzonko,
skowronku mój nad łąką,
walczyku Fascination!
Jakby nie było,
jakby nie było,
jakby nie było cud.
Na widok tych Aniołów
Bezbożnik krzyknął: A!
O tak, o tak, o tak, o tak
Bezbożnik krzyknął: A!
Jest morał w tej balladzie,
Jest morał w tej balladzie,
Lecz nie nie, nie pamiętam go